

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p.p.

WARUNKI PRENUMERATY

Table with columns: WILNIE, PRZESYŁKA POCZTOWA, ZAGRANICĄ. Rows: Rocznie, Półrocz., Kwartał, Miesięc.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w takcie. lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop.

Przypominamy Sz. Prenumeratom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał IV-ty 1913 r.

KONIAK SZUSTOWA

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 1090.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA. Dziś wspaniała współczesna sensacja! Wiosna miłości.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 364. Dziś występ fenomenalnego polskiego duetu.

Zarząd Kowieńskiego Towarzystwa Rolnego Wzajemnych Ubezpieczeń. PRZYPOMINA,

że w dniu 1-ym listopada upływa termin nadsyłania zawiadomień o zmianach dokonywanych lub dokonanych w ubezpieczeniach rocznych.

Zarząd Oddziału Mińskiego Stowarzyszenia Właścicieli Gorzelni.

uprzejmie prosi wszystkich Panów Gorzelników o łaskawe przybycie na posiedzenie Oddziału dnia 14 (27) października r. b. o godz. 2 po południu do sali Towarzystwa Rolniczego.

Sala Miejska. Dziś, w środę 9 października, odbędzie się tylko JEDEN KONCERT. Oryginalnej rosyjskiej narodowej śpiewaczki N. W. PLEWICKIEJ.

ARCHITEKT K. KRZYŻANOWSKI. Nadbrzeżna 22, telef. 561.

Cailler SZWAJCARSKA CZEKOLADA.

Mieszkanie z 8 dużych pokoi do wynajęcia od 29 września. 5-to Jerski pr. № 11.

SAGRADA BARBER ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.

Dr. STEFANJA HERTZ przeprowadziła się na ulicę Botaniczną № 7.

Prawdziwy tytko z apteki Sw. Ducha, Wied. 51837.

Ilustrowana Biblioteka Pamiętników. Opuściły prasę i są do nabycia we wszystkich księgarniach: Frank Józef Dr. PAMIĘTNIKI.

Otrzymano wszystkie nowości N.A. Sezon bieżący JESIEŃ I ZIMA 1913 r. Jedwabie, Chiffony, Veloury, Welwety, Welny, Sukna, Korty, Drapy, Flanele, Bawełna kolorowa.

Z nadpęktwianskiej stolicy. Lwów, 19 (6) października.

Zasnułe chmurami, przynoszącymi jedynie kłopoty i nieszczęścia, nie nad naszym krajem zdaje się wygodać. Z cieniem błysnęło kilka życiadańnych i budzących nadzieje promieni.

Wyrażono to w rozmowach prywatnych, na zjazdach Tow. gospodarskiego, w prasie. I znaczenie tej akcji, nie zapominając bynajmniej jej wartości materialnej, oceniano przedewszystkiem w jej wartości idealnej.

Obok tej korzyści bardzo realnej uwydatniają się nadzieje na polepszenie naszych stosunków gospodarczych. Bardzo wielką inicjatywę w tej mierze okazał nowy dyrektor Banku Krajowego, dr. Jan Kanty Steczkowski.

Owóż on podjął zabieg o wprowadzenia do Galicji pieniędzy francuskich. Usiłowania w tym kierunku nie raz już podejmowano, ale nigdy nie przyoblekały się one w konkretne kształty.

szczególnie obecnie na p. Korytowski bardzo zależy. Jest bowiem pretendentem do fotela ministerjalnego. Wskutek skandalu z „Canadian Pacific“, które otrzymało koncesję z ministerjum handlu bez wiedzy innych ministerjów.

O STATYSTYCE LUDNOŚCI W WILNIE.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy przez nieuwagę w „Wiadomościach bieżących“ notatkę p. t. „Nico statystyka ze ster muncypany“, która ukazała się też w innych pismach w tej samej, lub nieco tylko zmienionej formie.

Następnie, podana w notatce ilość „prawosławnych i starobrzędowców“, mająca wynosić 56,763, jest ogromnie przesadzona, o ile do statystyki tej nie wciągnięto wojsk, w Wilnie konsystujących, co oczywiście byłoby najzupełniej niewłaściwe.

Wobec tak kolosalnej sprzeczności z danymi statystyki urzędowej, Zarząd miejski przed wysłaniem gubernatorowi danych, zebranych przez swoich urzędników, zechce je zapewne przejrzeć i należycie sprawdzić.

Sytuacja w Macedonii. (Korespondencja własna „Kur. Lit.“). Konstancyopol, 3 (16) paźdz.

Krzyżacy XX-go stulecia — pisze intęjszy miarodajny „Tanin“ — usadowiwszy się w Macedonii, nie byli w stanie uregulować sytuacji. Nieszczęsna Macedonja, najechnana przez sprzymierzeńców przy pomocy ognia i miecza nie mogła znaleźć chwili spokoju.

Jeżeli potrzebna była rehabilitacja turków w oczach świata cywilnego, to ostatnia wojna bałkańska odpowiadała zupełnie temu zadaniu. Pod wpływem propagandy, prowadzonej przez tych, co pożądalni kraju naszego, opinia publiczna europejska przyszła do tego przekonania, że nas zrobila odpowiedzialnymi za wszystkie nieszcześcia w Rumelji.

Wyżej wzmiankowany dziennik przedstawia uciążliwym systematycznym żywiołu muzułmańskiego. Kiedy grecy opuszczali miejscowości, palili wieś muzułmańskie i przemocą uprowadzali z sobą mieszkańców (muzułmanów), aby im pokazać „sprawiedliwość“ „régim“ hellenickiego.

Wobec nowej działalności komitetów rewolucyjnych w Macedonii, jutro będzie straszniejszem, aniżeli dzień dzisiejszy. Według nas — pisze „Tanin“ — jedynym środkiem zbawienia jest tylko stworzenie autonomji macedońskiej z Saloniką, jako stolicą.

Wobec tak kolosalnej sprzeczności z danymi statystyki urzędowej, Zarząd miejski przed wysłaniem gubernatorowi danych, zebranych przez swoich urzędników, zechce je zapewne przejrzeć i należycie sprawdzić. Nie trzeba przytem zapominać, że owe dane statystyczne tak wątpliwej wartości, mogą być — w myśl żądań nacjonalistycznych — użyte w Petersburgu za podstawę do projektu wprowadzenia kurji narodowościowych w samorządzie miejskim.

Austria, jak stwierdza ministerjalny „Sabah“, nie jest zadowolona z wyniku wojny i dalej pyta, czyż jest tak samo z Rosją! Dziennik turecki mniema, że tak, gdyż nie widzi, aby sytuacja nowostworzona na Bałkanach, była zgodna z interesami i dążnościami etnicznymi, politycznymi i społecznymi Rosji.

zając stanowisko przeciwnie interesom otomańskim z wielkim uszczerbkiem dla Turcji, to oczywiście, Rosja nie miała wskutek interesów szczególnych i pożądanoci, lecz tylko pod wpływem stanu anormalnego i z kalkulacji polityki powszechnej. Inaczej bowiem sojusz bałkański zmusiłby Rosję do prowadzenia polityki, do której ona bynajmniej nie zmierzała i wcale jej nie przygotowała.

Pomimo to Austria i Rosja mogłyby zagnęć wojnę bałkańską, ponieważ przednie oznajmienie, że w razie zwycięstwa Turcja nie będzie mogła powiększyć się terytorjalnie, stwierdza, że te dwa mocarstwa nie miały żadnego interesu w walce. Z tem wszystkim nie one nie przedsięwzięły, aby wojna nie wybuchła z następstwami smutnymi dla obojga. Nie tylko straty otomańskie skrzywdziły interesy polityczne i ekonomiczne Austrii i Rosji, lecz i przyszłość tych interesów jest b. niepewna z przyczyny braku równowagi na półwyspie.

Chociaż widziano, co prawda, przedtem, że Rosja i Austria porozumiewały się pomiędzy sobą w celu zmiany mapy Wschodu, to dzisiaj jedyną zasadą, która może je łączyć, jest jedynie tylko status quo. Jeżeli by one poparły je akcją wspólną, to stałyby się arbitrami polityki wschodniej. Dziś zaś pojmują aż nadto dobrze, że ta niemożność współdziałania osłabiła je i dlatego usiłują się zbliżyć.

Dr. Ismail-Bej.

Z prasy rosyjskiej.

Ograniczenia językowe w prowincjach Nadbaltyckich.

W 1906 r. kurator ryskiego okręgu naukowego wydał okólnik, wyjaśniający, że w całym dwu pierwszych latach językiem wykładowym w szkołach średnich ma być język ojczysty uczniowi, zaś w latach następnych język rosyjski.

Cyruklar ten jak pisze „Riecz” — wykonano i przez cały czas nie wzbudził on żadnych wątpliwości. Postępy uczniów w języku rosyjskim były nie mniejsze, niż przedtem, a ogólne wyniki nauce w języku, w którym uczniowie mówili u siebie w domu, były pod względem pedagogicznym nader zadowalające.

Zdawało się, że powodów do jakichkolwiek zmian nie było i nie mogło być. Nie tylko za kuratora Lewszyna, lecz i za Prutenkiewicza, który zwrócił szczególną uwagę na rozwój nacjonalizmu i patriotyzmu, okólnik ten zachował swą moc i życie szkolne biegnęło spokojnie.

„Lecz oto mianowano nowego kuratora, p. Szerbakowa, który przybył z Odessy. Nowy kierownik szkolnictwa w kraju Nadbaltyckim uznał, że używanie języka jest niedopuszczalne. W połowie września p. Szerbakow rozesłał nowy okólnik, polecający, aby od początku nauki w szkołach niższych prowadzono wykłady w języku rosyjskim. „Reformę” tę wprowadzono z zadziwiającym pospiechem, jaki właściwy jest takim eksperymentom administracyjnym.

„Wszystkie te względy, do których tak poważnie znaczenie przywiązywał komitet ministrów w 1904 r., zarzucono. Motywy pedagogiczne nie zostały uznane przed moim prądem polityki wspólczesnej. Nie wyznaczono żadnego okresu przejściowego dla wprowadzenia nowego porządku, nie dopuszczono żadnego wyjątku nawet dla tych dzieci, które już przez jeden rok uczyły się w języku ojczystym”.

Ku czci księcia Józefa.

Główny obchód narodowy ku czci ks. Józefa Poniatowskiego odbył się, jak wiadomo, w Krakowie. Stolica Polski święciła dwa dni, w sobotę i niedzielę, że uroczystości w niezwykłym podniosłym nastroju i przy bardzo licznej zjeździe uczestników ze wszystkich dzielnic.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się, stosownie do ułożonego programu, otwarciem wystawy historycznej pamiętek po księciu Józefie Poniatow-

skim, urządzonej w pałacu Tow. sztuk pięknych.

U stóp okolonego zielenią i ustawionego pod ścianą główną naprzeciw wejścia w apoteozie biustu ks. Józefa, przemówił przewodniczący komitetu wystawy, znany artysta — malarz p. Wincenty Wodzinowski. W krótkich, ale jedynych słowach zaznaczył mowa zasadniczą różnicę obchodu chwalebego zgonu ks. Józefa za świętem, jakie obchodzi świat polityczny, stawiący zwoje two pod Lipskiem. Dla polaków rocznica ta jest dniem jednej z najpiękniejszych pamiętek w dziejach, aktem petyzmu dla przedstawiciela sławy imienia polskiego.

Popołudniowe uroczystości rozpoczęła o godz. 3 i pół po południu akademja w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, urządzona staraniem młodzieży uniwersyteckiej.

Salę po brzegi wypełnili krakowska publiczność, profesorowie, młodzież i goście z kraju, z Poznańskiego oraz Królestwa Polskiego.

Akademja zagała, dr. Ignacy Chrzanowski temi słowy:

„Spadł na mnie wielki zaszczyt: poleceno mi — zupełnie niespodziewanie, zaledwie przed dwiema godzinami — abym zagała Akademję młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego ku czci księcia Józefa. Bez przygotowania nie można mówić — wtedy, kiedy trzeba namysłu: ale dziś, tutaj, namysłu nie potrzeba, bo mówi serce, które — w swej czci i miłości dla księcia Józefa — bije w równie szybkim i silnym rytmie, jak serca młode.

„Nadeszła pora wojsku polskiemu stać się użytecznym krajowi”: tak się zaczynał rozkaz dzienny księcia Józefa, dany w Krakowie 6 maja 1813 roku.

„Nie każdemu z nas będzie dane — może nikomu z nas nie będzie dane — znaleźć śmierć taką, jaką polecił książę Józef i o jaką modził się Mikolajewicz; ale każdemu z nas — już teraz dano walczyć duchem o honor narodu, walczyć za tę prawdę, że jest na świecie naród, który, choć państwa nie ma, ale ducha narodowego ma. I każdemu z nas niech będzie dane, umierając, zaświadczyć przed własną duszą, że wzięwszy z rąk Boga ten święty, ten błogosławiony dar, któremu na imię polskość, oddaje go tylko — Bogu”.

Po przemówieniu prof. Chrzanowskiego odśpiewał chóór akademicki „Dno ojczyzny”, potem p. K. Popiel w imieniu młodzieży akademickiej wygłosił mowę. Referaty wygłosili dr. Marjan Grykowski i p. B. Górski. Uroczystości zakończyły deklamacje.

W teatrze miejskim o godz. 4 po poł. odbyło się przedstawienie „wspomnienia dramatycznego” p. t. „Książę Józef” p. Mich. Mossocowej.

Wieczorem odbyła się w Starym Teatrze uroczysta akademja, wśród której udział wzięli wielkimi obchodów narodowych. Tu przemawiał o znaczeniu uroczystości prof. dr. M. Straszewicz, następnie odbyły się produkcje deklamatorskie i muzyczne, między innymi „Chór Tow. muzycznego wraz z chórem akademickim” i „Lutnia”, ze współudziałem prof. Ludwika i orkiestry Tow. muzycznego wykonał uroczystą kantatę, odpiewaną po raz pierwszy przy obchodzie pogrzebowym po zgonie ks. Józefa Poniatowskiego. Po odczytaniu prof. Aszkenezego odczytano nadesłane telegramy.

W niedzielę obchód przybrał rozmiary imponujące. Miasto całe pokryte było nalepkami, przybrane flagami.

Cwiczenia sokole, strzelatki, skautów i drużyn rozpoczęły się wczesnym rankiem. Po pobudce o godz. 3 rozwinęła się walka na terenie między Lagiewnikami a Kobierzynem. Wystąpiło po obu stronach około 2600 ludzi i oddział konny sokola.

Już od godz. 9 zaczęły na Błoniach gromadzić się tłumy, a kiedy rozpoczęła się o godz. 10 msza połowa było obecnych kilkadziesiąt tysięcy uczestników nabożeństwa. Mszę odprawił ks. Kaczmarczyk; podczas mszy okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Janicki

Nabożeństwo zakończono pieśnią chórą.

Po godz. 11 ustawił się na Błoniach wielki pochód, który wyruszył na Wawel do sarkofagu księcia Józefa w grobach królewskich z wieńcami. Pochód otwierała banderka krakowska, następnie szła organizacja wojskowa, potem sokółki, skauti, delegacje od instytucji i stowarzyszeń ze sztabarami, delegacje wszystkich szkół, senat uniwersytecki, akademicy, towarzysze różnicze z prezesem hr. Zdzisławem Tarnowskim, przedstawiciele artystów wspaniałych strojów polskich, strzelcy, straża ogniowa, górnoślązcy, wielkopoleńscy, banderka krakowska, sokół komu, drużyna bartoskowe, delegacje chłopskie z całej Galiacji, kilkanaście orkiestr, za którymi postępowały obrzytmie tłumy publiczności. Pochód trwał blisko półtorej godziny.

Na Wawelu w katedrze, po szeregumów, odbyła się ceremonia złożenia wieńców na sarkofagu ks. Józefa.

Po południu w teatrze miejskim grano „Kościuszkę pod Racławicami”, w tymże czasie na placu wyścigowym zgromadzili się znowu tłumy, aby się przyglądać popisom sokółów, skautów i samarytanów.

Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze miejskim „Książę Józef” Mossocowej. Poprzedziło je przemówienie artysty — malarza i pisma Włodzimierza Tetmajera.

We Lwowie w niedzielę we wszystkich szkołach miejskich i czytelniach odbyły się odczyty o ks. Józefie. W kościele archikatedralnym o godz. 9 rano odprawił pontyfikalne nabożeństwo ks. arcyb. Bilczewski, na które zgromadziły się tysiące ludu.

O godz. 11 przed poł. w kamienicy królewskiej otwarto „Wystawę jubileuszową ku czci ks. Józefa”. W południe w teatrze miejskim rozpoczęła się uroczysta akademja, którą zagała p. Tadeusz Rutowski, wiceprezydent miasta, dłuższem przemówieniem, potem p. Adam Skalkowski miał odczyt o ks. Józefie. Następnie art. dram. p. Bar. Wasiński, wypowiedział wiersz na cześć bohatera, zakończył zaś tę uroczystość wykonanie kompozycji, ułożonej zbiorowo przez Elsnera, Kurpińskiego i Wejnerta, na pogrzeb księcia Józefa po sprowadzeniu jego zwłok do Warszawy w marcu 1814 r., w końcu odegrano fragment dramatyczny „Pod Lipskiem”.

W Poznaniu obchód jubileuszowy odbędzie się dnia 13 (26) b. m. o godz. 3 po poł. w sali Urbanowie. Obchód ten urządziła Straż Polska.

W Królestwie i u nas jedno prasa przez zamieszczenie wspomnień i artykułów mogła wziąć udział w obchodzie.

Informacje i pogłoski.

Przebieg wyborów posła Ofrosimowa.

Z inicjatywą członka ziemstwa gubernialnego witebskiego, p. Krupiek-Kozakowskiego, zaskarżony został do senatu wybór Ofrosimowa na posła witebskiego do Rady Państwa. Przed trzema laty wybór tegoż Ofrosimowa również był poważnie zakwestjonowany przez wyborców, skarga jednak nie znalazła u senatu posłuchu.

Represje językowe.

W Rydze władze szkolne zabroniły gimnazjom lotyżom rozmawiania z sobą w czasie paury po lotewsku.

Rewizja żandarmerji.

Wiceminister spraw wewnętrzych, Dżunkowski, dokonał w czasie najbliższego objazdu różnych gubernij, gdzie zrewiduje zarządy żandarmerji miejskiej i kolejowej.

Rewizja bagażu w pociągach.

Na skutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych bagaż pasażerów, przyjeżdżających z zagran-

icy prócz Wierzbolowa uzupełniająco będzie rewidowany w drodze do najbliższej stacji w specjalnych wagonach. Praktyka, zdaniem ministra wykazała, że największe kontrabandy przechoǳą przez komorę celną w Wierzbolowie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we środę — św. Djonizego B. M.; wędł. now. st. — św. Korduli i Alodji P. P. M. M. Jutro — św. Franciszka Borg. W.; wędł. now. st. — św. Seweryna i Romana B. B.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 5^o. **STOWARZYSZENIA.**

— **W Towarzystwie rolniczym.** Jutro ma się odbyć posiedzenie komitetu hodowlanego i młeczarstwa. Program wypelnia między innymi referat o badaniu gospodarki mlecznej w gubernji wileńskiej, oraz sprawa wystaw pokazowych w r. 1914.

— **D. 13 (26) października o godz. 11 rano** — posiedzenie komitetu agronomicznego, na którym między innymi będzie omawiana sprawa kursów o naprawie maszyn rolniczych dla robotników rolnych.

— **D. 13 (26) października o godz. 8 wiecór** — posiedzenie rady Towarzystwa rolniczego, na którym to posiedzeniu będzie ułożony program obrad jesienno-zimowego zgrupowania członków Towarzystwa.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— **Z „Lutni”.** W niedzielę, o godz. 3 po południu — widowisko popularne: „Złote kajdany” J. Korzeniowskiego, o którym odczyt wygłosił prof. St. Koscialkowski. Ceny zniżone.

Wieczorem koncert, którego atrakcją będzie występ (jedyński) znanego monologisty, p. Artura Zawadzkiego. Ceny artysty wypowie szereg monologów własnych, oraz innych autorów, którymi zawsze wzbudza zdrowy śmiech i nieklamana wesołość. Prócz utalentowanego gościa wystąpią: kwartet kameralny, chór i orkiestra.

— **Koncert orkiestry symfonicznej.** Rozpoczęty sezon koncertów wileńskiej orkiestry symfonicznej wykazał, jaki artystyczny zespół posiadało nasze miasto. Orkiestra zyskała sobie na koncercie inauguracyjnym opinie doskonałe. Koncerty będą się odbywały 2 razy w tygodniu.

W nadchodzący piątek, d. 11 (24) października wystąpi, jako solistka, znakomita śpiewaczka, obdarzona fenomenalnym głosem koloraturowym, p. Liptkowska. Artystka ta, witaana wszędzie z entuzjazmem, jest prymadomą opery paryskiej, londyńskiej i petersburskiej i pochodzi ze znanej polskiej rodziny z Ukrainy. Gazety zagraniczne rozpisyują się o jej nadzwyczajnym talentie i niezwykłej urodzie. Wilno najsłyszys wielką artystkę poraz pierwszy dzięki inicjatywie dyrekcji wileńskiej symf. nie szczędzącej kosztów na uświetnienie swych koncertów.

Następne koncerty odbędą się: w sobotę, d. 12 (25) paźd. (popularny po cenach najniższych) i w poniedziałek, d. 14 (27) b. m. występ znakomitego kompozytora-pianisty p. Rachmaninowa. Bilety na wszystkie koncerty sprzedaje kasa orkiestry przy ul. Wielkiej (gdzie skład nut „Filharmonja”).

— **W wileńskim Tow. artystycznym (mieszczan)** od dnia 12 (25) b. m. (Zawalona 21) rozpoczynają się tak zw. „Artystyczne soboty”. Soboty takie będą się składały z dwóch części: muzycznej i wokalnej i kabaretowej. W „sobotach” tych wezmą udział takie sily jak panie W. Boguszeviczówna, Stanek-Lowmianska i panowie Bogucki, Galkowski i Battosep.

O S O B I S T E.

— **P. Antoni Römer** skończył instytut agronomiczny przy uniwersytecie w Louvain (Louvain, Belgja), nie zaś w Leodjum, jak zaznaczyliśmy w Nr. 228 naszego pisma.

S A D Y.

— **Apetyczne obiady.** Podczas oględzin sanitarnych kuchni w klubie inteligentów protokólnie stwierdzono o-

becność 3-ch funtów zgnitego mięsa, oraz ustalono ogólne niechlujstwo. Dzierżawca bufetu, pociągnięty za to został do odpowiedzialności przez sędzię pokoju 2-go rewiru i wczoraj skazany na grzywny w wysokości 10 rb.

— **Niehygieniczna młeczarnia.** Właścicielka młeczarni przy ul. Jarosławskiej Malewska, za brudne utrzymywanie młeczarni przez sędzię pokoju 4-rewiru skazana została na 20 rb. grzywny.

— **Brudne podwórce.** Sędzia pokoju 2-go rewiru skazał na 15 rb. grzywny właściciela domu przy ul. Świętojskiej p. Kielczewskiego za antysanitarne utrzymywanie podwórza.

— **Oględziny sanitarne.** Onegdaj, komisarz 7-go cyrkulu w towarzystwie lekarza sanitarnego Markowskiego dokonali oględzin w sklepie owoców, cukrów i delikatesów Szera przy ul. Wielkiej i znalazł, co następuje: Na wszystkich półkach masę kurzu, a w kątach wiele brudnych śmieci; skrzynek cuchnących, zgnilych winogron, inną z zapleśniałym suszonymi kompotami, ośm słoików skwaszanych konfitur i in. Wszystkie te artykuły zepsute zostały oblane naftą i spisano protokół, celem pociągnięcia Szera do odpowiedzialności.

— **Za rozpustę.** Sędzia pokoju rozpatrzył dwie sprawy, wytoczone Antoniom Sadowskiemu, utrzymującym hotel „Amerykański” za dopuszczenie w hotelu do rozpusty i w obu skazał oskarżonego na 100-rublowe kary.

R Ó Ż N E.

— **Przejazd Warszawa — Wilno.** Pod koniec września sportmenka wileńska p. Pietuchowa, która jak to u przednio komunikowaliśmy, jeździła kempu z Wilna do Królowca i z powrotem, przejeżdżając tę przestrzeń z nadzwyczajną szybkością, dała nowy dowód swej i swojego konia wytrzymałości, wykonując nowy przejazd z Warszawy do Wilna, w najrzsza 50 godzin, robiąc dziennie najcisniej 50 wiorst. Caby czas lechala sama z wyjątkiem gub. warszawskiej i łomżyńskiej, gdzie miała eskortę ofiarowaną jej przez gubernatora warszawskiego.

— **Wykłady buchalterji na kursach handlowych J. Lachowicza** przy szkole im. J. Monowiłła — rozpoczynają się dzisiaj o godz. 7 wiecór, w murach Franciszkańskich (ul. Trocka 14).

— **Sledztwo w sprawie skargi Anny Sahut.** Dowiadujemy się ze źródła zupełnie wiarogodnego, że, wbrew pogłskom sprawa zajęcia w pałacu hr. Kl. Tyszkiewiczowej jest dotąd w stadium sledztwa pierwsiastkowego. Z tegoż źródła dowiadujemy się, że sprawa będzie prawdopodobnie umorzona, gdyż podobno nie wykracza ona poza zwykły zatarg między pracodawczynią a pracującą.

W Y P A D K I.

— **Poranek małżonki.** W poniedziałek ubiegły szewc, Aleksander Szostak, lat 37, zamieszkały pod Nr. 31 przy ul. Majskiej, wrócił pijany do domu w nocy i zbil żonę, jak to stało zwykły czynić. Gdy przecież następnie legł na łóżko i zasnął, stało od lat 15 drewno Petronca postanowiła pomścić się za swe krzywdy.

Kilkakrotnie uderzyła śpiącego męża w głowę... Poczem wypadła z siewiera na ulicę i oddała się w ręce policji, mówiąc, że zabiła męża. Atoli policja znalazła Szostaka jeszcze przy życiu i z kilku niebezpiecznymi ranami w głowie odwozila go do szpitala Sawicz.

— **Pogotowie ratunkowe.**

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 19 wypadkach, z tego 4 wyjazdy na miasto i 15 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St-Georges): ob. Barbara Buczewska, ob. Włodzimierz Szauob, ob. Kajetan Łabędz, ob. August Lindeman, inż. Aleksander Szostak, ob. Mikolaj Rybinin, ob. Aleksander Szawicki.

(Hotel Bristol): ob. Antoni Zabrowski, ob. Włodzimierz Lubimow, ob. Zygmunt Stefanowski, ob. Tadeusz Kostrowicki, ob. Zygmunt Korsak, ob. Stanisław PIANO. (Hotel d'Italie): ob. Aleksander

Wańkiewicz, ob. Konstanty Malkiewicz, ob. Wacław Kune, ob. Władysław Bielski, ob. Włodzimierz Tyner, ob. Marja Piwowarska, ob. Marja Brańnicka, kup. Jakób Tuszy.

(Hotel Europejski): ob. Mieczysław Szabiński, adw. Bolesław Markowski, fran. pod. Ernest Müller, kup. Fryderyk Lifert, adw. Leon Bielski, ob. Władysław Duliewicz, ob. Aleksander Pużelo.

(Hotel „Niskowski”): ob. Wojciech Giedroń, ob. Marja Giedrońowa, ob. Antoni Czerwikowski, ob. Witold Orzechowski, ob. Andrzej Lenowicki, ob. Julian Jasiński, ob. Stefania Michalowska.

PROWINCJA.

M I N S K.

— **(z) Czytelnia „Ogniska”.** W każdym większym mieście istnieją czytelnie, w których za niewielką opłatą można przeczytać ostatnie gazety, przejrzeć kilkadziesiąt wydawnictw ilustrowanych, zawodowych, literackich etc... a jednocześnie spotkać kogoś ze znajomych, pogadać, pograć w szachy i t. d.

U nas dotychczas — nie podobnego nie było i dopiero „Ognisko” zajmując podobny „salon de lecture”, otwarty w d. 6 (19) bm.

Dzięki inicjatywie i ofiarności jednego z członków zarządu, do Nowego Roku zaplanowano kilkadziesiąt pism takich, których przeważnie ani w domach prywatnych, ani też w kucierniach nie możemy spotkać, zwłaszcza w tej ilości.

Czytelnia przedstawia się imponującą: na wielkim stole, pokrytym sukniem, rozłożono pisma w ten sposób, że absolutnie każdy znajdzie tam to, co lubi, czego chce, co potrzebuje wręcz przeczytać, jeśli pragnie być dobrze poinformowanym o bieżących sprawach ze wszelkich absolutnie dziedzin życia kulturalnego u nas i za granicą. Więc polityka (dzienniki polskie, rosyjskie i zagraniczne), sprawy społeczne (tygodniki wszelkich kierunków i barw) ilustracje polskie, angielskie, francuskie, tygodniki i miesieczniki, poświęcone sprawom technicznym, kobiecym, pedagogicznym, modzie, humorystyce — słowem wszystko, co tylko się komu zamarzy.

Takiej czytelnicy Mińsk nie posiadał dotychczas.

Czytelnia na zasadzie statutu „Ogniska” dostępna jest tylko dla członków i wprowadzonych gości. Zeby jednak ułatwić dostęp zarząd obniżył opłatę wejściową dla nieczłonków do 5 kop. w godzinach: od 6 — 9 wiecór i od południa w niedzielę i święta. Ponieważ dzierżawca bufetu klubowego zgodził się w tych godzinach mieć w pogotowiu herbatę, kawę etc., więc odwiedzający czytelnie, nawet i pod tym względem będą obsługiwani jak najlepiej.

Inicjatywę „Ogniska” możemy powitać z jaknajwiększym uznaniem. Czy spotka się ona z odpowiednią oceną ze strony publiczności?

Kwartal próby pokazuje...

— **(z) Kto sieje nienawiść?** „Minsk. Gaz. Kapiejska”, która aż nadto wyraźnie i wielokrotnie zaznaczała swoje wrogie względem nas stanowisko, przygryzła sobie, że przed kilkoma tygodniami zwrócił się w kierunku, ten, lubiący żonglować postępowymi idejami, organ żydów mińskich, we wzmiance o projekcie wprowadzenia kurji narodowościowych w smorzadzie miejskim uznał projekt za „sprawiedliwe przyznanie ludności rosyjskiej należnych jej praw”.

Otoż, denuncjując obecnie kierownika oddziału mińskiego naszego pisma o „szerzenie nienawiści”, twierdziła gazetka, że to, co napisała było wymysłem, bo ona tylko posiada kronikarską wzmiankę... O subiektywnej uwadze co do słuszności zamierzonych reformy p. Lewinszina, redaktora „Kapiejski”, skromnie milczy...

W rezultacie dochodzi do wniosku, że my, „zmyślając” podobne wiadomości, szermujemy nienawiścią do żydów, gdy tymczasem on, redaktor gazety, szkalujący polaków i społeczeństwo w erandzie, patrzył w osłupieniu w cienie nocny, pierzchający za bambusowe płoty, pelzające jeszcze pod samotnym nad dziedzińcem rozpętanym drzewem. Dalej, na tle różnogatkiem wschodu, ciemna kucija lasów, poza którą szumiało morze, spowita była w białawej mgły opary. Patrzył przed się osłupiałym, obojętnym, zgłębionym wzrokiem. — Zginał! bezpowrotnie zginał — szepnął bezwzględnie.

Pochylił głowę na piersi tragicznym ruchem obojętnego zmęczonego i schodząc z werandy pogryzł się w porannych mglach, szarpający pierwszym powiewem wschodzącego dnia.

VI.

Podszedł pomalutko do rzeki, popatrzył na nią jak ze zwyczajem, zawrócił się i usiadł pod drzewem. Poza obrzytmym pnieniem stara niewolnica rozdmuchiwała węgle, stękając i dysząc znośną i dorzucała szczepek drzewa, suche liście i lodęgi. Po chwili doleciał do dym wonny, poczuł głód i to mu się zdawało nowym upokorzeniem. Nową krzywdą tak wielką, że o mało nie rozplakł się jak dziecko. Czuł się osłabionym, zjedzonym doszczętnie przez febrę. Podniósł rękę, drżała i chłod była jak coś wyciska, suchą pociągnięta skórą. Obejrzał sam siebie.

D. C. N.

JÓZEF CONRAD.

(62)

BANITA.

Przekład z angielskiego
Will Zyndram-Koscialkowskiej.

W oczach jej wielkich, do niedawna promiennych, teraz smiertelnie smutnych, był ból i jakgdyby zdziwienie niesłusznie skatowanego psa, ból zaczątkowej duszy, zdolnej odebrać cierpienie, nie zdolnej powziąć nadziei, ani się wznieść nad brutalną oczywistość faktów, ani się od nich oderwać, ani się przeciw nim oparzyć, w poczuciu własnej godności. Rozumiała gniew, nienawiść rozumiała, nie zdolna rozumieć wspaniałomyślności i wybaczenia.

Przez pierwsze trzy dni po odplynięciu Luigarda, Willems nie przemówił do Aiszy ani słowa. Milczenie to wolała od dźwięku wzgardy i nienawiści, w pomruku niezrozumiałych jego słów. Po wybuchach gwałtownego uniesienia nastąpiła reakcja apatji. Przez trzy dni Willems nie opuszczał niemal brzegu rzeki. Może bagniste to wybrzeże zdawało mu się bliższym upragnionej swobody? Pozostawał tam do późna wpatrzony w odbicia zachodu w wodzie, co złocista zrazu, po-

krwała się krwistymi, a potem rdzawymi plamami.

Jednego wieczoru pozostał nad rzeką dłużej, nie zważając na mgliste opary, co go owinięły w szare zwoje. Przebiegające go dreszcze wróciły mu świadomość rzeczywistości; skierował kroki do domu. Aisza podniosła się od ogniska, co się rozpalalo pod gestego jeszcze dymu czapka i zaszła mu drogę. W zmrzoku wyglądała na postać modlącej się ze złozeniemi dłońmi kobiety. Zatrzymał się, spojrzal na nią. Tyle w postawie jej było nieszukanego wdzięku, a w zmrzoku oczy jej świeciły tak jasno... Odwrócił głowę i miał już wejść pod dach, lecz usłyszał stapanie za sobą. Przeklął się. Nie chciał pozostać z nią sam ani przez krótką chwilę w tym głuchym, ciemnym domu. Stał na drzewisku.

— **Pozwól mi wejść** — mówiła łagodnie — choć być z tobą, przy tobie. Gniewasz się za co? Milczysz... smutny jesteś? Pozwól, niech czuwam u twojego boku. Wiesz dobrze jak wiernie czuwać umiem, by ci nie snu nie zakłóciło... Pozwól! czekam od tak dawna na usmiech, słowo... sil mi już nie staje czekać darownie... Spójrz na mnie, przemów. Czy ci się nie opawały noce? Zle duche gryzą twe serce i chcą pozabawić sily i odwagi, odebrać mi twą miłość. Odpędź je... pozwól, odpędzę, zaklęnie... Zapomnij o tem co boli, zle serca z złych ludzi za-

pomnij twarzę. Pamiętaj o dniu w którym nie spotkałeś nad czytym w lesie strumieniem. Serce ty moje! miłości! życia!

Ciebie jej drzące słowa zdawały się lez pełne, dźwięczny jak kółysanka — powołująca do spoczynku... Do kola lasy, rzeka, wązki pas łąki, noc zapadająca, wszystko zdawało się słuchać głosu i słów miłości. Za milka — słuchala ich jeszcze cisza sama.

Willems obrócił się pomalu, niechętnie, wyższej jakiejś niż własna wola ulegając sile. Stała z głową pochyloną, z twarzą skrytą w obu dłońmi. Wzrok Willemsa przesłaniał się po niej, szukając przezroczystości nocnego nieba. Wywierało ono wrażenie nieskończoności, zdawało się wyższe, a powiewy lekkie wiatru podobne były do gwiazd westchnień. Powietrze było świeże, wonne. Willems poczuł lek samotu i po raz wtóry w życiu zeznał swą małość, słabość, chciał zawałać o pomoc, lecz kłóży mu odpowiedział! Czuł niezwalzoną potrzebę wycią

Zapiski literackie.

H. OPIENSKI. Dzieje muzyki powszechnej w zarysie. Warszawa. Gebethner i Wolff. W literaturze pedagogicznej - muzycznej dawał się uczuć brak polskiej podręcznika, traktującego dzieje sztuki muzycznej w sposób nowoczesny.

palili się jasnym płomieniem. W jednej chwili znaleźliśmy się wśród szczątków, usiłując ratować poranionych. Z tylniej kajuty balonu dobyliśmy niebawem z trudem wielkim, z powodu rozpalenia się drutów i ognia, kilku ranionych. Wyrwaliśmy ich prosto z płomieni i kładliśmy na ławkę. Jeden z nich, okropnie pokiereszowany, krzychał jak opętany z bólu.

Oskarżone przyszyły na sprawę we wspaniałych strojach. Muzeum muzyczno - historyczne. W Kolonii otwarte zostało muzeum muzyczno-historyczne, Muzeum miłośni się w umyśle na ten cel wzniesiono trzypiętrowy budynek i zawiera 2,000 egzemplarzy złożony zbiór starych różnorodnych instrumentów muzycznych, zbiór rękopisów, autografów kompozytorów muzycznych, począwszy od w. XVI-go, listów (około 20,000) znakomych kompozytorów, różnych dokumentów, zbiór starych druków muzycznych, wreszcie zbiór ikonograficzny i wizerunków wybitnych muzyków. Akt nroczy się uświetniony został koncertem, w którym uczestniczyła Wanda Landowska i utworzyła na klavicymbale szereg utworów starego repertuaru.

I ci się boją! Zamieszkali w Palestynie arabowie obawiają się konkurencji osiedlających się tam żydów. Świeżo baron Rotszyld z Paryża, popierający ruch kolonizacyjny-żydowski w Palestynie, chciał uzyskać pozwolenie na pewne roboty ziemne. Leez wskutek protestu arabów, rząd odmówił pozwolenia. P. Pankhurst w Ameryce. (P.). Pankhurstowe pozwolenie wysiąść na ziemię Stanów Zjednoczonych pod podpisaniem zobowiązania, że nie będzie urządzała manifestacji i wyjeżdża natychmiast po wypowiedzeniu serji odczytów.

kolonistkami w Oregon, a kolonistów było 50. Łatwo obliczyć, iż jeszcze 47 wzdycha do stanu małżeńskiego, chyba, że ich do tego zniechęcił widok trzech owych „szczęśliwych“ towarzyszy. Jeszcze 600 rb. Nadszedł czas dorocznej troski naszej o lesy ubogie, a pilnej młodzieży, która garnie się do szkół, a niema dostatecznych funduszy na opłatę wpisowego. Do wydziału ofiar „Kurjera“ zgłaszają się wciąż strapieni rodzice z prośbą o zapomogę, a prośb tych, za służących na uwzględnienie jest jeszcze na sumę rb. 600. Sprawy więc ofiar na wpisy polecamy gorąco sercu dobroczynnych czytelników, ufając, że uboga młodzież nasza nie znajdzie się z powodu braku funduszy w niemożności korzystania z nauki.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and other commodities. Columns include item names and prices.

Metoda, użyta przez H. Opieńskiego w jego dziele a polegająca na zestawianiu dzieł muzyki różnych narodów w poszczególne okresy, pozwala na wytworzenie sobie nie tylko dokładnego obrazu tych dzieł w ich chronologicznym rozwoju, ale i ułatwia urobienie sobie samodzielnego zdania o właściwościach czy to wybitniejszych epok, czy to odrębnych narodów, wnoszących jakieś wartości do dorobku muzyki powszechnej.

Ogromny tłum ciekawych zebrał się dookoła pogorzelska. Nadbiegli też żołnierze i zaczęli rozrzucać siekiarami i oskardami szczątki, oraz rozrywać niezwykle sztywny szkielet glinowy. Wszystkie osoby, dobyte z kajut balonu, były zabite lub wkrótce potem skonały, oprócz jednej, lecz i ona jest już bliska śmierci.

Największy dreadnought na świecie spuszczone na morze w Anglii. Olbrzym ten kosztował około 25 milionów rb. i jest uzbrojony w działa piętnastocalne, również największe na świecie. Nowa katastrofa w kopalni. Pożar w kopalni Cardiff nie został jeszcze ugaszony, a nadchodzą już wiadomości o nowej katastrofie górniczej w Lamelly, w której 150 górników odnieść miało ciężkie rany. Szczegółów brak.

„Nowy“ klimat dla Europy. Zimny klimat w Europie, a częściowo w Ameryce ma być zmieniony przez zaprowadzenie cieplejszej temperatury. Pomysł ten zrodził się w głowie inżyniera Caroll L. Riekera i pułk. Goethalsa, który zbudował kanał Panamski. Obaj sprawę tę przedłożyli parlamentowi amerykańskiemu. Plan ten opiera się o następujące zasady. Ciepły prąd Gofa, który płynie środkami Oceanu od Afryki średniej ku północnym wybrzeżom Ameryki, spotyka się po drodze z lodowatym zimnym prądem Labrador-skim, który płynie od strony Grenlandji. Ów zimny prąd morski odbiera prądowi Gofa wielkie zapasy ciepła i osłabia go.

Wielkość ataku nerwowego. Władze celne powoływały się na obowiązującą w Ameryce ustawę o ochronie płaćwa. Pawłowa postanowiła wystąpić na drogę sądową i przeprowadzić proces przez wszystkie instancje. Sygnały z Marsa. W roku 1909 od września do końca listopada przypadał okres najbliższego przysunięcia się do siebie Marsa i Ziemi. Znany astronom francuski, le Coultre, cały ten czas przeżył w obserwatorium genewskim, obserwując najbliższego naszego sąsiada planetarnego. Obecnie p. C. wydal broszurę o wyniku tych obserwacji, w której wygłasza hipotezę, iż zauważył na Marsie tak dziwne efekty świetlne, że inaczej ich tłumaczyć nie można, tylko jako sygnały mieszkańców Marsa, rzucane w kierunku naszej Ziemi.

Table titled 'CENY ZBOŻA' showing prices for various types of grain like wheat, rye, and barley. Columns include grain type and price per unit.

Na szerokim świecie.

Echa katastrofy sterowca „L. 24“ Jeden ze świadków nocnych katastrofy opowiada następujące szczegóły o katastrofie: „Okolo godz. 10 min. 15 „L. 24“ wznosił się wysoko w powietrze, ponieważ wiatr wznosił się coraz bardziej, i skierował się ku mostowi kanalowemu pod Rudow. Balon minął właśnie ostatnie szopy lotniska i siedział go jeszcze oczyma, gdy nagle ujrzałem słup ognia i wnet cały balon okryły płomienie, a po kilku sekundach uszu moich doleciał huk ogłuszający.

Chodzi więc o to, aby prąd Labradorski wciągnąć w inną stronę, co w myśl zasad techniki nowoczesnej, działającej cuda, nie należy do niemożliwości. W morzu ma być utworzony olbrzymi wał, długości 200 mil i szerokości około 3 mil w okolicy Nowej Fundlandji. Wał ten uchroni prąd Gofa od spotkania się z prądem Labradorskim, który rozplynie się po Oceanie. Ciepłota zaś na wybrzeżach Ameryki i Europy przez to znacznie się podniesie...

Chodzi więc o to, aby prąd Labradorski wciągnąć w inną stronę, co w myśl zasad techniki nowoczesnej, działającej cuda, nie należy do niemożliwości. W morzu ma być utworzony olbrzymi wał, długości 200 mil i szerokości około 3 mil w okolicy Nowej Fundlandji. Wał ten uchroni prąd Gofa od spotkania się z prądem Labradorskim, który rozplynie się po Oceanie. Ciepłota zaś na wybrzeżach Ameryki i Europy przez to znacznie się podniesie...

Chodzi więc o to, aby prąd Labradorski wciągnąć w inną stronę, co w myśl zasad techniki nowoczesnej, działającej cuda, nie należy do niemożliwości. W morzu ma być utworzony olbrzymi wał, długości 200 mil i szerokości około 3 mil w okolicy Nowej Fundlandji. Wał ten uchroni prąd Gofa od spotkania się z prądem Labradorskim, który rozplynie się po Oceanie. Ciepłota zaś na wybrzeżach Ameryki i Europy przez to znacznie się podniesie...

Table titled 'RYNEK STEFAŃSKI' showing market prices for various goods like potatoes, onions, and other vegetables. Columns include item names and prices.

Table titled 'GIEŁDA' showing stock market prices for various companies and securities. Columns include company names and stock prices.

Advertisement for 'Nieograniczone zaufanie' featuring Maggi bouillon. Text emphasizes quality and availability, mentioning 'najlepszy!' and 'Wszędzie do nabycia.'

Advertisement for 'Apteka i Lecznica HOMEOPATYCZNA' located at ul. Zawalną № 6. It offers homeopathic treatments and consultations.

Advertisement for 'WYDAWNICTWA ROK IV. ROCZNIK GEBETHNERA I WOLFFA KALENDARZ Encyklopedyczno-praktyczny na rok 1914'.

Advertisement for 'ROZKŁAD POCIĄGÓW' (Train Schedule) for the period from April 18 to May 1, 1913. It lists departure and arrival times for various routes.

Advertisement for 'ROZKŁAD POCIĄGÓW' (Train Schedule) for the period from May 1 to May 31, 1913. It lists departure and arrival times for various routes.

Advertisement for 'AMOR' lamps. Text describes the lamp's features, including its durability and safety, and mentions 'Model de luxe'.

Advertisement for 'Majątek' (Real Estate) and 'Potrzebny' (Needed) services. It lists various real estate listings and services available.

Advertisement for 'Mieszkania' (Apartments) and 'Dó wynajęcia' (Rentals). It lists various rental properties and their features.

Advertisement for 'Majątek' (Real Estate) and 'Potrzebny' (Needed) services. It lists various real estate listings and services available.

Advertisement for 'Mieszkania' (Apartments) and 'Dó wynajęcia' (Rentals). It lists various rental properties and their features.

Advertisement for 'Mieszkania' (Apartments) and 'Dó wynajęcia' (Rentals). It lists various rental properties and their features.